

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

»Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny«

Depesza Józefa Stalina do naczelnego redaktora Japońskiej Agencji Prasowej »Kiodo«

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następującą depeszę J. W. Stalina do naczelnego redaktora agencji „Kiodo” Kiisi Iwamoto:

Szanowny Panie K. Iwamoto! Otrzymałem Pańską depeszę z prośbą o przesłanie noworocznego orędzia narodowi japońskiemu.

Wśród działaczy radzieckich nie ma takiej tradycji, by pre-

Przybycie polskiej delegacji handlowej do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Gedelem na czele.

Delegację powitali: Wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR Loszakov, pełniący obowiązki naczelnika wydziału krajów Europy wschodniej i środkowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Gordejczyk, przed stawiciel handlowy ZSRR w Polsce Babarin, naczelnik wydziału polskiego Pisarec, szef protokołu dyplomatycznego Nikolajew oraz członek ambasady polskiej w Moskwie z charge d'affaires Pohorylesem na czele.

Naród egipski ma dość niewoli Wielkie demonstracje antyimperialistyczne

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa, w całym Egipcie odbyły się masowe demonstracje antyimperialistyczne robotników i studentów. Demonstranci domagali się od rządu podjęcia konkretnych kroków w celu zrealizowania dążeń niepodległościowych narodu egipskiego oraz wznosili okrzyki przeciwko ingerowaniu imperialistów anglo-amerykańskich w wewnętrzne sprawy Egiptu. Uczestnicy demonstracji żądali również przywrócenia swobód obywatelskich.

Jak donosi dziennik „Al Mysi”, w wielu miastach wprowadzono stan wyjątkowy. W mieście Beni-Suef policja otworzyła ogień do demonstrujących studentów. 7 osób zostało rannych.

Według doniesień prasy, przeprowadzono liczne aresztowania wśród uczestników demonstracji.

UCHWALENIE USTAWY PRZECIWKO KOLABORANTOM W EGIPCIE

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Kairu, na niedzielnym posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono stan wyjątkowy. W mieście Beni-Suef policja otworzyła ogień do demonstrujących studentów. 7 osób zostało rannych.

mier obcego państwa zwracał się do narodu innego państwa ze swymi życzeniami. Jednakże głębokie współczucie narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego, na który spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją, zmusza mnie do zrobienia wyjątku od reguły i do zadośćuczynienia Pańskiej prośbie.

Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny.

Narody Związku Radzieckiego same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperialiści japońscy. Toteż rozumieją one w pełni cierpienia narodu japońskiego, głęboko współczują mu i wierzą, że zdołają odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, podobnie jak zdobyły to w swoim czasie narody Związku Radzieckiego.

Życzę robotnikom japońskim wyzwolenia od bezrobocia i niskiej płacy roboczej, zniesienia wysokich cen towarów pow-

szecznego użytku i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę chłopom japońskim wyzwolenia od bezrolności i małorolności, zniesienia wysokich podatków i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę całemu narodowi japońskiemu i jego inteligencji całkowitego zwycięstwa sił demokratycznych Japonii, ożywienia i rozwoju życia ekonomicznego kraju, rozkwitu kultury narodowej, nauki, sztuki oraz powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Z poważaniem

(—) J. Stalin

31 grudnia 1951 r.

Cały kraj radośnie witał rok 1952

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Warszawie złożyli swe podpisy w księdze życzeń noworocznych dla Obywatela Prezydenta R. P., wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwederze.

Następnie złożyli swe podpisy członkowie Rady Państwa, Rząd Rzeczypospolitej z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Dobrze spełniony obowiązek i sukcesy w roku ubiegłym, pewność dalszych zwycięstw w walce o pokój i plan — oto źródła radości, z jaką świat pracy całego kraju witał rok 1952. Wesoło, barwnie i różnorodnie minęła Noc Sylwestrowa w ośrodkach przemysłowych i miastach osiedlach i wsiach.

Na Górnym Śląsku, gdzie w roku ubiegłym odniesiono tyle wspaniałych zwycięstw w walce o wzrost siły i rozkwit ojczyzny, zabawy sylwestrowe zgromadziły w domach kultury, świetlicach dziesiątki tysięcy górników i hutników, metalow-

Depesze Centralnej Rady Związków Zawodowych do związkowców zagranicą z okazji Nowego Roku

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała Światowej Federacji Związków Zawodowych, naczelnym władcom ruchu związkowego: ZSRR, państw demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, NRD, Vietnamu, Francji, Włoch, Egiptu, Meksyku i Holandii depeszę z życzeniami dalszych sukcesów w walce o pokój i postęp na świecie przeciwko wojennym knowaniom anglo-amerykańskich imperialistów.

„Pragniemy zapewnić Światową Federację Związków Zawodowych — czytamy m. in. w depeszy do SFZZ — że klasa robotnicza zorganizowana w polskim ruchu zawodowym nadal wytrwale walczyć będzie pod jej sztandarem w szeregach międzynarodowego ruchu zawodowego o pokój i postęp, przeciwko agresywnemu imperializmowi amerykańskiemu”.

W depeszy do Wszecznarodowej Centralnej Rady Związków Zawodowych CRZZ pisze: „Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu pracujących Polski Ludowej przesyła Wszecznarodowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych i wszystkim pracującym zwycięskiego kraju socjalizmu — budowniczym komunizmu jak najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia nowych wspaniałych sukcesów w realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody i we wznoszeniu budowli komunizmu”.

Masy pracujące Polski zapewnijają, że jeszcze silniej i bezwzględniej walczyć będą u waszego boku przeciwko przygotowaniom wojennym anglo-amerykańskich imperialistów i z jeszcze większą ofiarnością walczyć będą o umocnienie światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin”.

„Życzymy Wam w Nowym Roku — pisze CRZZ w depeszy do Ogólnochińskiej Konfederacji Związków Zawodowych — dalszych sukcesów w pracy dla dobra chińskich mas pracujących, w walce przeciw zbrodniczej interwencji amerykańskiej w Korei i nowym agresywnym knowaniom imperialistów, życzymy sukcesów w walce o utrwalenie światowego pokoju”.

W depeszy do Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych w Korei czytamy „Masy pracujące Polski z całego serca życzą ludowi koreańskiemu zwycięstwa nad barbarzyńskimi agresorami”.

W depeszy do Centralnej Rady Związków Zawodowych Vietnamu CRZZ przesyła gorące braterskie pozdrowienia masom pracującym tego kraju oraz wszystkim patriotom, walczącym bohaterstwo przeciwko kolonizatorom francuskim o wolność i chleb.

„Życzymy Wam w Nowym Roku — czytamy m. in. w depeszy do Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy — pełnych zwycięstw w Waszej walce o niezależność Francji w walce przeciwko zbrojeniom, o pokój i sprawiedliwość społeczną”.

Ponadto depesze przesłały Zarządy Główne Związków Zawodowych Zarządom Głównym Związków Zawodowych pokrewnych branż w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, NRD oraz państw demokracji ludowej i Wielkiej Brytanii.

madzeniu mistrz działu hydraulicznego — Baranowski. W kilka godzin potem robotnicy, inżynierowie i technicy stoczni północnej wyrażali radość z osiągniętego sukcesu produkcyjnego, bawiąc się na zabawach sylwestrowych.

NOWOROCZNE ZABAWY MŁODZIEŻY I DZIECI

Na wspaniałych uroczystościach choinkach noworocznych zakończyły 1951 rok dzieci i młodzież Śląska, Łodzi, Wybrzeża, województwa lubelskiego, opolskiego i innych.

Ponad 1.000 młodzieży brało udział we wspaniałej uroczystości choinkowej w dniu 31 grudnia ub. roku w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach. Cały dziedzińiec jaśniał w świetle różnokolorowych reflektorów. Kulminacyjnym punktem zabawy było pojawienie się „Starego Roku”, poprzedzone 12-ma uderzeniami w gong. Radosłym gwarem przyjęła młodzież przekazanie przez „Stary Rok” władzy „Nowemu Rokowi”.

Spółeczeństwo angielskie domaga się ewakuacji wojsk amerykańskich

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker” donosi, że 13 wybitnych działaczy społecznych wschodniej Anglii, gdzie znajdują się bazy bombowców amerykańskich, wystosowało do członków parlamentu list, w którym domagają się ewakuacji wojsk amerykańskich z terytorium Wielkiej Brytanii i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

List wzywa członków parlamentu, aby domagali się zawarcia rozejmu w Korei oraz wycofania amerykańskich i angielskich wojsk z obcych terenów. W zakończeniu autorki listu żądają, aby członkowie parlamentu dołożyli wszelkich sił w celu położenia kresu wyścigowi zbrojeń oraz nakłonienia rządu do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.



Lud francuski coraz energiczniej protestuje przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie.

W Auberwilliers odbyło się ostatnio zebranie młodzieży, która ostro sprzeciwiała się udziałowi młodzieży francuskiej w wojnie w Vietnamie.

Na ścianach widniały napisy: „Żołnierzami francuskimi — tak, najemnikami — nie”.

(Fot. CAF)

W 1951 roku wzrosły siły socjalizmu Zaostrzyły się sprzeczności — wewnątrz obozu imperialistycznego

W artykule wstępnym „Prawdy” zamieszczonym 31 grudnia czytamy m. in.:

„Rok 1951 był rokiem dalszego wzrostu i zespolenia sił socjalizmu i demokracji na całym świecie. Masy pracujące krajów demokracji ludowej, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych kroczą pewnie i nieugięte jedynie słuszną drogą, drogą socjalistycznego budownictwa.

Rok bieżący dostarczył nowych dowodów olbrzymiej żywotności socjalizmu, dowodów, że kapitalizm skazany jest na zagładę. Podczas gdy w obozie socjalizmu i demokracji widać było stały rozwój gospodarki i kultury, stały wzrost stopy życiowej mas pracujących, obóz imperializmu był areną coraz bardziej zaostrzających się sprzeczności zarówno międzynarodowych jak i wewnętrznych, areną dalszej bezlitosnej ofensywy reakcji przeciwko żywotnym interesom szerokich mas ludowych. Coraz większy rozkład gospodarczy, niepołączony wzrost cen i podatków, zwiększające się w dalszym ciągu masowe bezrobocie, sza-

lony wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny światowej — oto jak przedstawia się w krajach kapitalistycznych bilans 1951 roku”.

BILANS AMERYKAŃSKIEJ „TOTALNEJ DYPLMACJI” W 1951 R. W OŚWIETLENIU POLITYKÓW I PUBLICYSTÓW USA

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS stwierdza, że wielu amerykańskich polityków i publicystów, oceniając bilans amerykańskiej „totalnej dyplomacji” w ubiegłym roku, dochodzi do wniosków nader nie pocieszających dla USA. Wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu przyznają, że polityka zagraniczna Trumana — Achesona doznała bardzo poważnej porażki. Jeśli chodzi o swe główne cele, polityka ta doprowadziła do wyników wręcz przeciwnych niż zamierzano. Tak więc w Europie Zachodniej, zamiast wytworzyć tzw. „sytuację siły”, polityka amerykańska przyczyniła się do powstania nowych elementów słabości ekonomicznej i politycznej. Zamiast konsolidacji sojuszu atlantyckiego widać — jak stwierdzają komentatorzy amerykańscy — proces „ozębienia” stosunków między krajami zachodnio-europejskimi a USA, a jednocześnie zwiększa się moralna izo-

lacja Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

„Uwzględniając stosunki ekonomiczne i militarne panujące obecnie w Europie Zachodniej — pisze m. in. czasopismo „Magazine of Wall Street” — wytworzenie „sytuacji siły” pozostaje w znacznej mierze marzeniem... Paradoksalny jest fakt, że wspólne omawianie aktualnych zagadnień w Radzie Atlantyckiej albo nie daje definitywnych wyników, albo też kończy się zupełnym niepowodzeniem przy zachowaniu pozorów postępu... Umacniając naszą potęgę militarną dzięki naszemu własnemu programowi wojskowemu nie możemy nie odczuwać pogorszenia się naszych pozycji dyplomatycznych i politycznych nie tylko wobec naszego przeciwnika komunistycznego, lecz również w naszych stosunkach z przyjaciółmi i sojusznikami”.

W amerykańskich kołach politycznych szczególne zaniepokojenie budzą liczne fakty, świadczące o powszechnym wzmaganiu się nastrojów antyamerykańskich, o tym, co „nazywa się w Ameryce „ruchem oporu przeciwko dalszej satelizacji Europy Zachodniej”.

Według „New York Journal and American”, „wnikliwi obserwatorzy” dochodzą do wniosku, że „Europa odchodzi od Ameryki... Europejczycy są rozczarowani wynikami 7-letniego kierownictwa amerykańskiego”.

Pismo „Commercial and Financial Chronicle” zwraca m. in. uwagę na fakt, że wśród krajów, należących formalnie do większości amerykańskiej w ONZ, jest wiele takich, które bardzo często powątpiewają o „mądrości metod” USA. Pismo przyznaje, że „dohiesienia napływające prawie codziennie z wielu części Europy i z niekomunistycznych części Azji świadczą o silnej nieufności do USA”. Wreszcie pismo zmuszone jest przyznać, że Związek Radziecki „w ciągu 30 lat zdołał przekonać znaczną część ludności, zarówno na nierozwiniętych obszarach świata, jak i w bardziej postępowych krajach, że tylko komunizm jest ich najlepszą nadzieją” i że wielu ludzi w zacofanych krajach, stając przed koniecznością wyboru między „Zachodem” a Związkiem Radzieckim „skłania się na stronę Kremla”.

Uroczysta akademia w Bukareszcie z okazji 4 rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT (PAP). — Naród rumuński obchodził uroczyste 30 ub. m. IV rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele rządu i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatycy ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Przemówienie, poświęcone IV rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej wygłosił członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Miron Konstantinescu.

Charakteryzując osiągnięcia narodu rumuńskiego w ciągu ubiegłych czterech lat oraz walkę narodu rumuńskiego o pokój, mówca wskazał na zadania gospodarcze, stojące przed narodem rumuńskim w roku 1952. Plan rozwoju gospodarki narodowej w 1952 roku — stwierdził on — wykonamy, albowiem posiadamy ku temu wszelkie warunki, a przede wszystkim szeroką pomoc materialną i techniczną Związku Radzieckiego. Pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej w oparciu o naukę Lenina — Stalina osiągnęliśmy w roku 1952 nowe sukcesy w walce o pokój, o socjalizm, o szczęśliwe życie mas pracujących naszego kraju.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii przyjęli tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii przyjęli tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Rokowania w Panmundżon

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin z Panmundżon, na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji rozejmowej delegat koreańsko - chiński poddał analizie zrewidowane propozycje amerykańskie z 29 grudnia ub. r. Wskazał on, że propozycje te nie zawierają wzmianki o zwołaniu konferencji politycznej na wyższym szczeblu niezwłocznie po zawarciu rozejmu, na co strona amerykańska poprzednio w zasadzie się zgodziła. Strona koreańsko - chińska nie może się zgodzić na opuszczenie tego punktu. Uważała ona zawsze, że konferencja taka winna być zwołana dla srodzyskutowania sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i innych związanych z tym kwestii w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Stoi przed nami chłopczyk w brudnych łachmanach, z bosymi okrwawionymi stopami. W jego bladej twarzyczce płoną wielkie czarne oczy, w których zastępyo przeżalenie. Oficer koreańskiej Armii Ludowej mówi doń łagodnie:

— A teraz powiedz prawdę. Dlaczego rzuciłeś pastylki do studni?

Tu oficer bierze ze stołu kolorowe pudełeczko, na którym narysowane są ptaszki i motylki. Otwiera je. Wypadają dwie różowe tabletki. Chłopczyk odskakuje od stołu i zdławionym, niedzielnym głosem krzyczy:

— On powiedział, że nikomu nie wolno mówić o tych pastylkach. Że jak powiem, to matka i ojciec umrą. Nie powiedziałem nikomu. A i tak umarli! — I z piersi dziecka wydobywa się rozpaczliwy szloch.

Oficer wydaje po cichu rozkaz strażnikowi, który wychodzi i po chwili wraca z sanitariuszką w podobnym wieku. Ta obejmuje chudziutkie ramiona dziecka.

— Chodźmy. Przygotowałam dla ciebie wodę do mycia i coś do zjedzenia...

Oboje odchodzą, a oficer opowiada nam historię 6-letniego dziecka, historię w której trudno wprost uwierzyć.

Mały Kim Czen Dam urodził się we wsi, położonej na północ od Kaesongu. Rodzice mieli dom, zbudowany za pieniądze otrzymane od państwa w formie pożyczki. Ojciec powiedział chłopcu, że dawniej nie mieli ani domu, ani ziemi, ani byka.

— Ty masz szczęście — mówił ojciec. Wkrótce po twoim urodzeniu na stała władza ludowa i przyniosła szczęście biedakom.

Kiedy amerykańscy zabójcy wtargnęli na ziemię koreańską i rozpoczęła się wojna, członkowie rodziny Kima znów stali się nędzarami. No, cały wieś, splanął od bomby. Chłopi wyryli w ziemi pieczary i zaczęli żyć w tych ciemnych norach jak krety.

Później Armia Ludowa odrzuciła Amerykanów, a z frontu wrócił ciężko ranny ojciec, który mówił:

— Wkrótce synku będzie pokój i znów zacznie się szczęśliwe wolne życie. W Kaesongu toczą się już rokowania pokojowe.

Pewnego razu matka wysłała Czen Dama do lasu, aby zebrał trochę korzonków, z których biegały gotują zapę. W lesie spotkał staruszkę,



MOSKWA — STOLICA POKOJU
Budownictwo mieszkaniowe w Moskwie. Na zdjęciu: nowe domy mieszkalne na ulicy Sadowo-Kudryńskiej w Moskwie. (Fot. CAF)

Sukcesy budowniczych Moskwy

MOSKWA (PAP). — Budownictwo Moskwy przekroczyło plan budownictwa mieszkaniowego na rok 1951. Mieszkańcy Moskwy otrzymali w roku ubiegłym 735.000 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej zamiast planowanych 710.000 metrów. W roku ubiegłym wybudowano więc w Moskwie o 200.000 metrów kwadratowych mieszkań więcej niż w roku 1950 i 330.000 metrów kwadratowych więcej niż w roku 1949.

Osiągnięto poważne sukcesy w budownictwie kulturalno - bytowym. W roku 1951 zbudowano w Moskwie 24 nowe gmachy szkolne oraz 58 żłobków i przedszkoli.

Churchill jedzie do Waszyngtonu po instrukcję

LONDYN (PAP). — Premier brytyjski Churchill wyjechał w poniedziałek na pokładzie „Queen Mary” do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędzie szereg konferencji z prezydentem Trumanem. Churchillowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Eden oraz doradcy.

ZE ŚWIATA

SOFIA (PAP). — Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjął uchwałę o planie gospodarczym na rok 1952.

Plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje, że produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 24,4 proc., a produkcja przemysłu miejscowego o 28,7 proc. Produkcja rolnictwa winna wzrosnąć o 14,7 proc. w porównaniu z rokiem 1951. W związku z rozwojem przemysłu i rolnictwa dochód narodowy wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 19 proc.

MOSKWA (PAP). — Od trzech lat przeprowadza się w ZSRR próby zastosowania traktorów elektrycznych konstrukcji radzieckiej przy pracach polnych. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że w ZSRR istnieje możliwość i potrzeba dalszej elektryfikacji rolnictwa przez zastosowanie traktorów elektrycznych. W 38 kołchozach obwodu riazańkiego, kijowskiego i świerdłowskiego przeprowadzono przy pomocy traktorów elektrycznych orkę, zasiewy, sprząt itd.

PARYŻ (PAP). — Przed jednym z budynków fabryki samochodów Renault pod Paryżem faszystowska bojówka spod znaku de Gaulle'a usiłowała nie dopuścić do odbycia wiecu robotniczego. Bojówkarze faszystowscy wnosząc prowokacyjne okrzyki napadali na grupy robotników udających się na wiec. Na plac, na którym miał odbyć się wiec przybyło też 300 policjantów, którzy zaatakowali brutalnie gromadzących się przed fabryką robotników. Oburzeni prowokacyjnym zachowaniem się faszystów i policjantów, robotnicy przepędzili zarówno jednych jak i drugich po czym, po odbyciu wiecu powrócili do pracy.

BERLIN (PAP). — Z kół politycznych w Bonn donoszą, że między Adenauerem a mocarstwami zachodnimi zawarte zostało w Paryżu dodatkowe porozumienie w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Zgodnie z tym porozumieniem odbudowa lotnictwa wojskowego została rozłożona na kilka etapów. Pierwszym etapem będzie utworzenie zachodnio - niemieckiego towarzystwa transportu powietrznego. Towarzystwo to, które ma powstać już w pierwszym tygodniu stycznia br., dysponować będzie początkowo kapitałem w wys. 100 mln. marek zachodnich. Siedziba towarzystwa mieścić się będzie prawdopodobnie w Kolonii.

Jankesi - truciele

który zawołał na jego widok:

— Podejdz do mnie, dam ci coś... — i pokazał kolorowe pudełeczko.

— Mam takich wnuczków, jak ty — powiedział staruszek łagodnym głosem — i dlatego dam ci coś ładnego. Weź to pudełeczko i rzuc dwie pastylki do studni, z której czerpiecie wodę. To są cudowne pastylki, od których woda nabiera słodkiego, aromatu i staje się przezroczysta. Tylko nie mów o tym nikomu, bo wtedy pastylki stracą swą cudowną siłę, rodzice twoi umrą, a ty pozostaniesz sam na świecie.

— Nie powiem nikomu — obiecał chłopczyk i zapytał: — A czy można rzucić pastylki do innych studzien, żeby wszędzie woda stała się przezroczysta?

— Ależ oczywiście — zachęcał go staruszek. — Ale pamiętaj, nikomu ani słowa!

Po powrocie do domu Czen Dam poszedł do studni, rozejrzał się dookoła i widząc, że w pobliżu nie ma nikogo, wrzucił pastylki. Potem poszedł do innej studni, w pobliżu której mieszkała rodzina jego kolegi. Studnia była daleko i chłopczyk wrócił do domu pod wieczór. Koło ich lepianki zebrał się tłum, a na trawie, ścię-

Irena Wolk („Literaturnaja Gazeta”)

Sesja Powiatowej Rady Narodowej w Puławach

Analiza błędów i niedociągnięć przyczyni się do realizacji planów gospodarczych wsi i usprawnienia pracy gminnych spółdzielni

Dnia 28 ub. m. odbyła się w Puławach sesja Powiatowej Rady Narodowej z udziałem przodowników pracy, aktywistów społecznych i gospodarczych.

Porządek obrad zawierał m. in. sprawy organizacyjne, sprawozdania poszczególnych komisji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z całorocznej pracy, sprawozdania z wykonania podejmowanych uchwał, ocenę realizacji zadań ogólnogospodarczych, zobowiązań wsi powiatu puławskiego za rok 1951 oraz ocenę działalności PZGS i pracy gminnych spółdzielni. Tym obu ostatnim zagadnieniom poświęcono najwięcej uwagi.

Oceny przebiegu akcji gospodarczych w realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa dokonał przewodniczący Prezydium.

Powiat puławski dzięki współpracy rad narodowych z partiami politycznymi i organizacjami masowymi, zrealizował planowy skup zboża do dnia 25 bm. w 95 proc.

Splata należności finansowych również przebiegała pomyślnie. Tak więc podatek gruntowy został uregulowany w 98 proc. a SFOR w 100 proc.

W czasie walki o realizację zobowiązań wsi wobec Państwa podniósł się styl pracy rad narodowych i organizacji masowych; wzrosła aktywność i średniorolnych chłopów. Wielu z nich, po spełnieniu swych obowiązków wobec Państwa, mobilizowało innych do realizacji planów.

Za tę społeczną postawę Prezydent RP odznaczył pięciu chłopów pow. puławskiego Krzyżami Zasługi, a 368 innych rolników za proletariacką postawę i wykonanie obowiązków zostało odznaczonych przez Powiatową Radę Narodową dyplomami uznania.

Obrady ujawniły również niedociągnięcia. Najważniejsze z nich to: niewykonanie planu kontraktacji na I kwartał 1952 roku, zaległości w spłacie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski oraz PZUW. Wynika z tego, że aktywność powiatu puławskiego nie potrafił wszystkich wspomnianych akcji prowadzić jednocześnie.

Drugi, poważny błąd, to bezpłatna praca poszczególnych rad narodowych i instytucji gospodarczych. Zdarzały się wypadki, że plany leżały zamknięte w biurku u referenta, a aktywiści nie korzystali z nich.

Jako charakterystyczny przykład takiej bezplanowej pracy można przytoczyć pracę Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Markuszowie. Zespół gminny nie znał planów, nie znał wymiarów zobowiązań dla poszczególnych grup gospodarstw, dzięki czemu wróg mógł wykorzystywać nieświadomość chłopów, powodując ustalenie krzywdzących biedotę, nie zgodnych z ustawą wymiarów. Nic dziwnego, gmina ta zajęła ostatnie miejsce w powiecie, realizując swój plan skupu zaledwie w 89,6 proc.

Następnie zebrani, wysłuchawszy sprawozdania członka Zarządu PZGS, poddali surowej krytyce dotychczasową pracę zarówno PZGS, jak też i gminnych spółdzielni.

Tak więc stwierdzono, że niezależnie od poważnych osiągnięć, zarówno w rozbudowie sieci placówek, jak też w rozprowadzaniu towarów PZGS i gminne spółdzielnie mają w swej pracy duże niedociągnięcia.

PZGS w Puławach w okresie sprawozdawczym nie zrobił prawie nic, ażeby podnieść na wyższy poziom kulturę handlu gminnych spółdzielni. W przeciągu roku zarząd odbył 10 zebrań (czyli o 12 mniej, niż w roku ubiegłym), lecz na żadnym z nich nie postawiono tego zagadnienia. Czyżby zmniejszenie liczby posiedzeń w roku 1951 świadczyło o zważeniu zadań, które stoją przed PZGS i gminnymi spółdzielni? Przeciwnie — zadania te wzrosły, lecz zarząd PZGS w Puławach nie był w stanie im sprostać.

Sprawozdanie członka zarządu i dyskusja ujawniły, że zarząd PZGS nie zna również rzeczywistego stanu gospodarki gminnych spółdzielni. Nie dowiedzieliśmy się, jak gminne spółdzielnie zaopatrują wieś w węgiel i jak on był rozprowadzany, ile PZGS rozprowadził nawozów sztucznych i ziarna selekcyjnego w porównaniu z okresem ubiegłym i komu zostały one przydzielone.

Sprawozdanie nie wykazało osiągnięć i niedociągnięć poszczególnych gminnych spółdzielni, niedostatecznie zobrazowało pracę SOM, gminnych rad kontroli i komitetów członkowskich oraz szkolenie i wychowanie nowych kadr pracowników.

Sprawozdanie także, nie odzwierciedlało pracy PZGS i prawdziwe-

go stanu gminnych spółdzielni, spotkało się ze słuszną krytyką zarówno radnych, jak i referatu handlowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

W toku dyskusji ujawniono, że w magazynach gminnej spółdzielni w Józefowie jest zgromadzona większa ilość nawozów sztucznych, które leżą tam od dwóch lat, tracą na swej wartości, niszcząc na domiar złego ściany i podłogi budynku. Suma mank w gminnych spółdzielniach, w zasięgu działalności PZGS w Puławach, jest poważna. „Rekord“ pod tym względem pobili spółdzielnie w Wąwolnicy, Rudach i Opolu. Manka te powstają dlatego, że brak jest kontroli GS i PZGS przez czynniki nadrzędne. Komitety członkowskie i komisje rewizyjne również przejawiają małą działalność.

Dyskusja wykazała, że zarząd PZGS musi bardziej dbać o wychowanie nowego sprzedawcy, takiego który by rozumiał zadania handlu uspołecznionego. Jak można ocenić fakt, że ekspedientka z gospody w Końskowoli nie chce sprzedać kanapki jeśli jednocześnie nie kupi się przynajmniej jednego kieliszka wódki, albo, że (z wiedzą zarządu GS) w Baranowie pracownicy rozdzielili pomiędzy siebie 200 kg cukru, a w GS w Nałęczowie pracownicy zaopatrują siebie w pierwszej kolejności w węgiel, podczas, gdy inni tego artykułu nie mogą otrzymać?

Janina Włósniewska z Puław stwierdziła, że do niektórych GS-ów dostali się nieuczciwi ludzie, którzy wykorzystując nieświadomość chłopów, okradają ich. I tak np. na punkcie skupu GS w Karczmiskach wagowy oszukiwał przez dłuższy czas chłopów na wadze. Dnia 4 grudnia 1951 r. zawiózł tam swego tucznika ob. Miszczuk ze wsi Lubki. Według obliczeń wagowego tucznik ważył o 20 łg mniej niż było w rzeczywistości.

Inni dyskutanci zgłosili szereg dowodów, świadczących o nieuczciwości niektórych zarządów, kierowników handlowych i magazynierów gminnych spółdzielni.

Stwierdzono jednak, że nie bez winy pozostają tu prezydium Powiatowej Rady Narodowej i gminnych rad narodowych, które za mało interesowały się działalnością gminnych spółdzielni, nie kontrolowały składu gminnych rad kontroli, komitetów członkowskich oraz ich pracy.

Na zakończenie sesji zebrani radni postanowili m. in. że ze zdwojoną energią dążyć będą do podniesienia stylu pracy gminnych rad narodowych, wzmocnią pieczę nad placówkami gospodarczymi tak, by były one zdolne do wykonania powierzonych im zadań.

W tym celu Powiatowa Rada i gminne rady narodowe dokonają przeglądu kadr, przede wszystkim na kierowniczych stanowiskach, bacząc, by znaleźli się na nich ludzie szczerze oddani Polsce Ludowej, zdolni do kierowania powierzonymi placówkami.

W celu usprawnienia kontraktacji w każdej gromadzie zostanie powołana grupa, składająca się z przewodnika kontraktacji i kilku członków ZSCh, którymi kierować będą przewodniczący gminnych rad narodowych. Powiatowa Rada Narodowa za pośrednictwem gminnych rad będzie walczyć o całkowite wykonanie zobowiązań wai w skupie zboża, spłacie należności finansowych i kontraktacji.

Postanowiono, że rady narodowe bardziej, niż dotychczas interesować się będą pracą PZGS i gminnych spółdzielni. Będą kontrolować zaopatrzenie i rozdział towarów, będą dążyły do zacieśnienia kontaktu spółdzielni z masami członkowskimi.

C. M.

Z KRAJU



W Jeleniej Górze powstaje jeden z największych w Polsce — kombinat włókien sztucznych, który w całości ruszy już w początkach 1955 roku.

Na zdjęciu: monterzy brygady Stanisława Turka wykonującej 180 proc. normy: Stanisław Unański, Bronisław Kubik i brygadzieta Stanisław Turek montują urządzenia do wiskozji.

(CAF — fot. W. Kondracki)



W sali Matejkowskiej Muzeum Narodowego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i odznak laureatom Nagród Państwowych w dziale literatury i sztuki za r. 1951.

Uroczystość była połączona z wręczeniem odznak laureatom Nagród Państwowych z lat 1949, 1950.

Na zdjęciu: minister Dybowski dekoruje K. Brandysa.

(CAF — fot. J. Baranowski)

W Kolejowym Klubie Techniki i Racjonalizacji

Tam, gdzie twórcza myśl robotnika przybiera realne kształty

Zbierają się tu często. Kalembo, Skowroński, Czarnota, Wróblewski i jeszcze kilku innych. Można tu przeczytać wiele ciekawych książek technicznych, podyskutować z kolegami na temat jakiegoś usprawnienia. Dziś właśnie Wróblewski samodzielnie, z uwagą szkicuje plan swego nowego usprawnienia, ulepszenie zespołu do palenisk parowozowych. Kalembo i Czarnota z zaskakującym śledzą bieg ołówka, pytają, doradzają...

Od chwili uzyskania pięknego, dobrze wyposażonego we wszelkie

urządzenia techniczne pomieszczenia, praca Kolejowego Klubu Techniki i Racjonalizacji znacznie się ożywiła. Członkowie zbierają się tu na odczyty, dyskusje, omawiają trudności w pracy, szukają wspólnie dróg do ich zlikwidowania.

Tak zrodził się pomysł przyrządu do obliczania czopów karbowych parowozowych, którego zastosowanie pozwoli całkowicie obrabiać wszystkie serie. Tu na zebraniu omówiono i przedyskutowano pomysł oszczędnego zalewania panwi wagonowych białym metalem, wynalezionym przez Kornosa i Króla.

ROŚNIE LICZBA WYNAŁAZKÓW

Ciężkie były dni narodzin Klubu. Powstał on w chwili, kiedy kolej była zniszczona, kiedy to niejednokrotnie pomysł racjonalizatora pozwalał zastąpić drogie metale, odpowiednio maszyny, prawdziwie ratował sytuację. Tak na przykład pomysł Jabłońskiego, przyrząd do oszczędnego zalewania panewek, którego zastosowanie oszczędza materiał, a pracę tokarza skraca o 144 godzin rocznie. Albo pomysł Olszaka, który stosując odpowiednie zaciski obwiane przy złączach przelotowych zoszczędził 1,5 kg cennej cyny na jednym złączu. To obywanie się bez kosztownych surowców, usprawnienie pracy własnymi pomysłami dawało zadowolenie. Poczęli gorątkowo szukać dróg do wciąż to nowych usprawnień, nowych ulepszeń. O ile w roku 1948 wpiły się zaledwie 3 pomysły to w roku 1949 było ich już

139, a w roku 1950 — 183. Obecnie Klub może poszczycić się liczbą 382 wynalazków, z których większość jest już zastosowana i przynosi poważne oszczędności.

Z POMOCĄ TECHNIKÓW ROZWIĄZUJĄ NAJTRUDNIEJSZE PROBLEMY

Wiele wątpliwości przeżywali Kalembo i Wróblewski przy konstrukcji swej sławnej już dziś maszyny do obcinania płomieniówek za pomocą stężonego powietrza. Dzięki pomocy i radom ob. Świerczyńskiego z Samodzielnego Działu Techniki problem cięcia płomieniówek został rozwiązany. Podczas, gdy poprzednio ręczne obcięcie rur do parowozu trwało półtora dnia, po zastosowaniu maszyny pracę wykonuje się w ciągu kilku godzin. Dziś, we wszystkich parowozowniach Okręgu Lubelskiego stosuje się tylko tę metodę.

Dzięki fachowej pomocy technicznej wielu racjonalizatorów, jak na przykład Jabłoński, Chudecki, Czyż, Ciepliński i Dyś wykonali i zastosowali swoje pomysły. Dużą pomocą w pracy był również zorganizowany przez Klub kurs kreślarski, który ukończyło 14 racjonalizatorów.

W miarę rozwoju Klubu wprowadza się coraz lepsze metody pracy. Kierownictwo Klubu organizuje często narady, na których pracownicy poszczególnych działów zgłaszają swoje spostrzeżenia dotyczące taw. wąskich przekrój. Ta tematyka obecnie najbardziej odpowiada produkcji. Dzięki wielu, tą drogą, opraco-

wanym wynalazkom, poważnie usprawniono naprawę parowozów.

DROGĄ ODCZYTÓW I WYCIECZEK POGŁĘBIAJĄ SWOJĄ WIEDZĘ

Klub racjonalizatorów wzięła kolejowego dba o ciągłe kształcenie się swoich członków. Zorganizowanie odczytów z zakresu fizyki termicznej, obróbki metali, psychotechniki, nowych metod pracy, organizacji pracy itp. znacznie przyczyniło się do podniesienia poziomu racjonalizatorów.

47 członków Klubu wzięło również udział w wycieczce do Wrocławia na wystawę wynalazczości pracowniczej. Wiele pomysłów z wystawy wrocławskiej postanowili lubelscy kolejarze wprowadzić w swoich warsztatach pracy. Niedawno urządzono również wystawę własnych pomysłów, którą z podziwem oglądali robotnicy wielu lubelskich fabryk. Klub Techniki i Racjonalizacji lubelskiego Węzła Kolejowego ma już poważne osiągnięcia i jest najżywością Klubem na terenie naszego miasta. Pomysły racjonalizatorów przynoszą kolei olbrzymie oszczędności. Szkoda tylko, że współpraca Klubu z naukowcami jak dotychczas układa się źle. Jedyne, prowadzone przez UMCS, kursy fizyki były na poziomie tak wysokim, że tylko niewielka część robotników mogła z nich korzystać. Należałoby koniecznie pomyśleć o zorganizowaniu podobnych kursów przystosowanych do poziomu racjonalizatorów

(J. G.)



W młynach powiatu kraśnickiego widzimy większy ruch niż zwykle, a to w związku ze zwolnieniem chłopów tego powiatu z obowiązku miarek i odsypów.

Kierownik młyna gospodarczego w Kraśniku ob. Wincenty Szczepaniak (z prawej) informuje o dogodnych warunkach przemianu średnio-rolnego chłopca Stanisława Stelmaszczyka z gromady Ostrów (gm. Urzędów) i posiadacza 3-hektarowego gospodarstwa, Aleksandra Rachonia (z lewej) z gromady Góry w gm. Dzierzkowice, którzy przywieźli zboże do przerobu.

(Fot. „Szt. Ludu“ — F. Pr.)

Mało — i średniorolni chłopci leczą się w uzdrowiskach

Przed wojną leczenie sanatoryjne było prawie niedostępne dla mało i średniorolnych chłopów. Do uzdrowisk wyjeżdżali przeważnie obszarnicy i fabrykanci, którzy mieli pieniądze zdobyte w drodze wyzysku robotników.

Obecnie Rząd Ludowy troszczy się o zdrowie robotników i chłopów pracujących i umożliwia im korzystanie z sanatoriów. Leczenie sanatoryjne dostępne jest więc dla mało i średniorolnych chłopów (skierowania otrzymują od Związku Samopomocy Chłopskiej). Z różnych uzdrowisk nadchodzą dziesiątki listów, w których chłopcy wyrażają swoją wdzięczność dla Polski Ludowej za umożliwienie im powrotu do zdrowia. M. in. chłopka z gromady Modliborzycy, pow. Kraśnik, ob. Leokadia Maszlach, przysłała list z sanatorium w Krynicy, w którym pisze:

„Od wielu dni przebywam w sanatorium „Młoda Gwardia“ w Krynicy, dokąd Zarząd Powiatowy ZSCh w Kraśniku skierował mnie na leczenie. Jest nas tu 64 osoby, w tym 14 kobiet. Większość kuracjuszy to mało i średniorolni chłopcy.

Wyżywienie mamy bardzo dobre. Cztery razy dziennie dostajemy pożywne i smaczne posiłki. Lekarze i pielęgniarki odnoszą się do nas serdecznie i z wielką troską, dbają o poprawę naszego zdrowia. Kto lepiej się czuje, może odbywać wycieczki. Możemy też chodzić do kina i do świetlicy, w której jest dużo różnych czasopism i gier. Czasem odbywają się występy teatru amatorskiego.

Ostatnio zdrowie moje bardzo

się poprawiło, toteż i ja mogę chodzić na dalsze spacerki. Z każdym dniem czuję się zdrowsza i mam więcej siły. Czuję też wielką wdzięczność dla Rządu naszej Polski Ludowej za to, że ja mało-rolna chłopka mogę się dzisiaj leczyć i odzyskiwać siły.

Kończąc ten list dziękuję Zarządowi Powiatowemu ZSCh za skierowanie mnie do sanatorium i zobowiązuję się, że gdy wrócę na wieś, będę z zapałem pracować dla naszej kochanej ojczyzny ludowej“ (11408)

Dziwią się zamiast pomóc

Nauczyciele Podstawowej Szkoły Ogólnokształcącej w Zakrzówku, pow. Kraśnik, zwrócili się do Gminnej Spółdzielni z prośbą, aby zaopatrzyła ich w ziemniaki na zimę. Zastępca kierownika GS, do którego zwrócono się w tej sprawie, był szczerze zdziwiony podobną propozycją. Najpierw powiedział nauczycielom, że mogą się stołować w Gospodzie Ludowej, a kiedy próbowano mu wytłumaczyć, że nauczyciele mają jednak prawo nabyć ziemniaki w spółdzielni, odpowiedział nie bez gniewu, że wobec tego muszą je sobie przywieźć z PZGS w Kraśniku. Żadne argumenty i tłumaczenia, że nauczyciela obowiązuje socjalistyczna dyscyplina pracy, nie odniosły żadnego rezultatu.

Dziwić się należy, ale jedynie zastępca kierownika GS w Zakrzówku, że w ten sposób pojmuje swoje obowiązki. (11772).

K. Doroszevska

Wzorowy aktywista koła ZMP

Koło ZMP w Wólce Petryłowskiej (gmina Bukowa w pow. chełmskim) jest żywotne. Członkowie jego pogłębiają swoje wiadomości ideologiczne. Spośród kilku aktywistów

Dlaczego...

...Gminna Rada Narodowa w Horodle, pow. hrubieszowski nie przydziela szkole podstawowej w Matczu obszerniejszego lokalu? Dotychczasowy lokal szkoły jest zbyt mały i nie stwarza odpowiednich warunków do nauki. Tymczasem w pobliżu stoi bezużyteczny poukraiński budynek, wymagający niewielkiego remontu. (11771)

A. Zubko

...Prezydium MRN w Zamościu nie przeprowadza remontu mostu na rzecz Łabuńce? Przechodzenie przez dziurawy most grozi katastrofą. (11551)

A. Bakuniuk

...PZGS Włodawa nie zaopatruje Gminnych Spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, ale za to są one zaopatrywane w wódkę w ilościach nadmiernych.

Józef Onyszko

...autobusy Spółdzielni Pracy Kierawców i Prac. Samoch. „Autonaprawa“ kursujące na trasie Zamość — Szczepieszyn nie zatrzymują się w takich miejscowościach jak Zawada, Bodaczów czy Klemensów? We wszystkich tych miejscowościach znajdują się ważne ośrodki przemysłowe i wielu pasażerów chcąc tam wysiąść zatrzymuje samochód, za co oczywiście trzeba uiścić specjalną dopłatę.

J. Jakubczak

koła w pracy wyróżnia się skarbnik Adam Zamlyny, którego gromada wybrała do komitetu rozdziału towarów, sprowadzanych do gminnej spółdzielni. Ponadto ob. Zamlyny pełni funkcję skarbnika koła ZSCh, kolportuje prasę dla młodzieży całej gromady i jest przykładowym kierownikiem grupy hodowlanej.

Ze wszystkich swych obowiązków młody aktywista wywiązuje się bardzo dobrze. W akcji kontraktowania trzody chlewnej również wykazał wiele energii, w rezultacie czego gromada z nadwyżką wykonała plan za pierwsze półrocze 1952 r. Jednocześnie A. Zamlyny gospodarząc na 5 ha gruntu IV klasy dba o rozwój swego gospodarstwa i wzorowo wywiązuje się z obowiązków ustawowych. Świadczy o tym 100 procentowe wykonanie planu skupu zboża, spłata podatku gruntowego oraz wszystkich innych świadczeń na rzecz Państwa w 1951 r. (11227)



Zespół redakcyjny gazetki zakładowej FSC omawia tematykę artykułów, które ukazały się w najbliższym numerze. „Głos FSC“ mobilizuje załogę do wykonania zadań produkcyjnych, a przez rzeczową krytykę przyczynia się do usunięcia wielu niedociągnięć.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Dębach daje dobry przykład gromadom

Spółdzielnia produkcyjna w Dębach, pow. tomaszowski, powstała przed trzema laty. W ciągu tego czasu spółdzielcy zaorali wszystkie ugory i przeprowadzili meliorację w poważnej części swoich gruntów. Z roku na rok podwyższają się plony. W ubiegłym roku spółdzielcy otrzymali przeciętnie z 1 ha 18 q pszenicy, 19 q żyta. Plony były bogate, toteż spółdzielnia Dęby dostarczyła na punkt skupu więcej zboża, niż cała gmina Lubicza Królewska. Żadna z pobliskich gromad, gdzie gospodarowano indywidualnie nie uzyskała ta-

kich wyników. Spółdzielcy chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami, opowiadają o życiu w spółdzielni, o osiągniętych dochodach, warunkach życia i pracy.

Sukcesy spółdzielców z Dębów mobilizują okolicznych chłopów do wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa, przekonują ich o wyższości zespołowej formy gospodarowania. (11803)

Jan Niedziela
korespondent terenowy

Na zdjęciu: fragmenty jednej z odatów zbiorowych zorganizowanych przez Rolniczy Zespół Dęby do punktu skupu w Tomaszowie. Odwieziono 10 ton zboża.



Dr Feliks Ancykowski

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach

Szczepionka »indyjska« skutecznym środkiem przeciwko pomorowi drobiu

Pomór czyni poważne szkody w hodowli drobiu. Doceniając znaczenie hodowli drobiu Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach opracował produkcję odpowiedniej szczepionki tzw. indyjskiej, która stała się znakomitym środkiem zapobiegającym pomorowi. Obserwacje czynione w ciągu 6 lat wykazały jednak, że szczepionka indyjska tylko wtedy spełnia należycie swoje zadanie o ile stosuje się ją umiejętnie.

Chodzi przede wszystkim o to, aby transport, przechowywanie i stosowanie tego preparatu odbywało się ściśle według zasad w tych okolicznościach wymaganych. Należy również pamiętać, że można szczepić tylko kury zdrowe i dobrze odżywione, trzymane w niezbyt ciasnych pomieszczeniach. Ryzykowne jest szczepienie kur zarobaczonych i cierpiących na przewlekłe choroby.

Może się zdarzyć, że po szczepieniu obniży się na jeden lub dwa tygodnie nieśność kur, a u niektórych sztuk pojawi się przemijające kula-

wienie, osłabienie łaknienia i krótkotrwała biegunka. Może też paść jakaś słabsza sztuka. Straty nie wynoszą jednak więcej niż 0,5 proc. do 1,0 proc., a najwyżej 3 proc. posiadane drobiu. Jest to zrozumiałe, ponieważ w masowej hodowli zawsze się znajdzie kilka kur słabszych, a szczepionka musi być w miarę silna, aby mogła wywołać trwałą odporność.

W hodowlach źle prowadzonych, jak również w wypadkach, kiedy drób jest słaby, mogą się zdarzyć większe szkody zarówno z powodu działania samej szczepionki, jak również z powodu choroby atakującej sztuki osłabione zabiegiem.

Jest rzeczą stwierdzoną, że nie ma żadnego ryzyka przy szczepieniu drobiu jest prowadzona wzorowo. Należy jednak podkreślić, że ocenę hodowli powinien dać specjalista, lekarz weterynaryjny.

Stosowanie szczepionki jest u nas w wielu wypadkach wadliwe. Dlatego nie przynosi oczekiwanego rezultatu. Na przykład stosuje się

szczepienia bez żadnej uprzedniej oceny stanu zdrowotnego drobiu. Takie mechaniczne szczepienie, bez uwzględnienia warunków zdrowotnych drobiu, jest wręcz szkodliwe.

Należy pamiętać, że nie pomoże żadna szczepionka, jeżeli drób będzie źle odżywiany i słaby i że uodpornienie przeciwko jednej chorobie nie uchroni drobiu przed innymi.

A gdzie trutki?

Biura Zarządu Budowlanego Nr 3 ZBM w Lublinie nawiedziła ostatnio plaga myszy. Dokumenty i plany techniczne starowią codzienne „menu“ gryzoni. Referent BHP zaalarmowany takim stanem rzeczy rzekomo... bezskutecznie szuka trutek. Pracownicy twierdzą, że sytuacja ulegnie zmianie dopiero wtedy, gdy myszy zjedzą referenta BHP. (11409).

E. Kwiecień

Kronika województwa

BIŁGORAJ

DYPLOMY UZNANIA

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie odznaczyła dyplomami uznania chłopów przodujących w wykonywaniu planów gospodarczych. Dyplomy otrzymali m. in. ob. ob. Józef Krasowski, Adam Mendel, Stanisław Borek, Maciej Filist, Stanisław Światała, Franciszek Sereża, Anna Wesółowska, Maria Kowal i Andrzej Małaczek. (11489).

St. Szafran

LUBARTÓW

L. P. Ż. PRACUJE

Koło Ligi Przyjaciół Żołnierza przy szkole zawodowej w Lubartowie rozpoczęło szkolenie strzeleckie, w którym weźmie udział 50 osób. (11445).

Bacańska

RADZYŃ

UCZĄ SIĘ W ŚWIETLICY

W Technikum Handlowym w Międzyrzeczu Podlaskim znajduje się świetlica, która otwarta jest codziennie z wyjątkiem sobót. W świetlicy znajdują się pisma młodzieżowe, naukowe i kulturalne. Jest również sala do odrabiania lekcji, dla młodzieży nie mającej w domu warunków do nauki. (11719).

M. Suchorzewska

SZKOLIMY MARYNARZY

Przy Państwowym Technikum Handlowym w Międzyrzeczu Podlaskim został zorganizowany teoretyczny kurs przysposobienia marynarskiego. Kurs cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród uczniów tej szkoły. (11562).

B. Sikorska

Spojrzenie wstecz i plany na przyszłość Teatru Muzycznego w Lublinie

Lubelski Teatr Muzyczny cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców Lublina.

Lublinianie z nęcierpliwością oczekują każdej premiery. O wzrastającym zainteresowaniu publiczności świadczą następujące cyfry:

W roku 1950 operetkę „Piękna Helena“ Offenbacha grano 56 razy, „Krajinę uśmiechu“ (r. 1951) zaprezentowano publiczności 85 razy.

Na wszystkie przedstawienia „Pię-

Zespołem Pieśni i Tańca znacznie zwiększyła się liczba chórzystów i powiększył się balet Teatru Muzycznego.

Oceniając działalność Teatru Muzycznego w roku 1951 trzeba stwierdzić, że jednak poziom artystyczny w stosunku do lat ubiegłych obniżył się.

W roku 1950 zespół teatru miał wiele sukcesów do zanotowania:

Wystarczy przypomnieć doskonałe

kład program składany „Na operetkowej fali“. Program ten nie został pozytywnie oceniony przez publiczność, po 35 razach przedstawienie trzeba było zdjąć ze sceny.

„Kraina uśmiechu“ Lehara przy dużym nakładzie pracy wypadła poprawnie. Wystawienie „Zemsty nietoperza“, należącej do „żelaznego“ repertuaru teatrów operetkowych wymaga pokonania wielu trudności. Teatr Muzyczny nie ustrzegł się od

wysokości zadania, reżyser nie wy dobył z operetki pełnej treści społecznej. Wydaje się to tym dziwniejsze, że lubelscy realizatorzy „Wodewilu“ mieli już gotowe wzory (np. warszawska „Syrena“ przez czas dłuższy grała „Wodewil“ z powodzeniem).

Oczywiście, błędy ubiegłego sezonu trzeba będzie usunąć w roku bieżącym. Domaga się tego publiczność, która pragnie oglądać przedstawienia na wysokim poziomie. Pragnie ona nadal darzyć swój teatr sympatią i uznaniem.

Obserwując przygotowania teatru do sezonu roku 1952 można mieć nadzieję, iż nastąpią poważne zmiany na lepsze.

I tak, już w końcu tego miesiąca ujrzymy na scenie Teatru Muzycznego operetkę Offenbacha „Orfeusz w piekle“. Następnie planuje się wystawienie operetki Dunajewskiego „Swobodny wiatr“, „Skowronka“ Lehara, „Szttygara“ Ceglara i operetkę „Natałka — Połtawka“ Lysenki.

Kadry artystyczne teatru powiększą się prawdopodobnie o solistkę baletową Drzewiecką, komikę Śmięgielską i wodewilistkę Xenię Grey.

I wreszcie największa niespodzianka dla Lublinian — już w pierwszej połowie roku 1952 projektuje się otwarcie „filii“ Opery Bytomskiej. Opera czynna byłaby dwa razy w tygodniu — artyści dojeżdżaliby z Bytomią.

Pierwszą operą wystawioną w Lublinie ma być „Casanova“ Różyckiego (należy nadmienić, że bytomskie przedstawienie „Casanovy“ otrzymało bardzo pochlebne recenzje w wielu gazetach codziennych i pismach literackich).

Takie są plany Teatru Muzycznego na rok 1952.

Nowe zasady wynagradzania pracowników przemysłu gastronomicznego

Z dniem 1 stycznia 1952 r. wprowadzone zostają nowe zasady wynagradzania pracowników zakładów gastronomicznych, zatrudnionych w salach konsumcyjnych, a więc kelnerów, st. kelnerów i tzw. podających do stołu.

Zarządzenie obejmuje personel obsługujący zatrudniony w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gastronomicznego, zakładach spółdzielczych i Kolejowych Zakładach Gastronomicznych.

W zakładach gastronomicznych, zatrudniających ponad 10 pracowników oraz w wagonach restauracyjnych, wynagrodzenie kelnerów oparte zostało na systemie prowizyjnym, tzn., że wysokość wynagrodzenia tych pracowników uzależniona jest od wykonania normy obrotu dla danego zakładu. W jadłodajniach natomiast wynagrodzenie personelu obsługującego oblicza się w zależności od ilości podanych dań.

W zakładach, zatrudniających poniżej 10 pracowników, pracownicy sali konsumcyjnej oprócz płacy zasadniczej otrzymują premie za wykonanie i przekroczenie planu obrotu.

Nowy system płac dla pracowników przemysłu gastronomicznego przyczyni się z jednej strony do poprawy obsługi konsumentów, z drugiej zaś stworzy warunki podniesienia wydajności pracy personelu obsługującego, a tym samym do wzrostu zarobków.



FRAGMENT Z „KRAINY UŚMIECHU“ LEHARA.

nej Heleny“ sprzedano 25.935 biletów, natomiast „Krajinę uśmiechu“ oglądało 36.617 widzów. I dalej — przedstawień „Czaru walca“ (r. 1949) dano 65, a np. „Zemstę nietoperza“ (1951 r.) grano 79 razy.

W roku 1951 kadry artystyczne lubelskiego teatru operetkowego znacznie się zwiększyły, co mogło nasuwać przypuszczenie, że poziom wystawionych sztuk będzie przewyższał przedstawienia z lat poprzednich.

W ubiegłym roku przybył do Lublina i zaaklimatyzował się tu na stałe solista — tenor Lasowy. Pozostała również Ferency, która za debiutowała na lubelskiej scenie w programie składanym na „Operetkowej fali“. Przebywały tu również w gościnnych występach Żeliska i Bortnowska (doskonała pokojówka — Adela w „Zemście nietoperza“). Miejsce Drzewieckiej zajęła solistka baletu Kordiali i wreszcie ostatnio zaangażowano solistkę baletowego Opery Wrocławskiej Jerzego Placheckiego. Dyrygenta Cichonia, który wyjechał do Łodzi, zastąpili mniej lub więcej szczęśliwie — A. Lenczowski i A. Popiałkiewicz.

Dzięki współpracy z Wojskowym

wystawienie „Barona Cygańskiego“, „Pięknej Heleny“ i wreszcie sukces naprawdę dużego formatu, jakim było pierwsze w Polsce wystawienie radzieckiej operetki „Niespokojne szczęście“ Milutina. Wprawdzie krytyk teatralny mógłby doszukać się jeszcze wielu niedociągnięć w tym przedstawieniu, ale w sumie biorąc teatr nasz reprezentował pewien poziom.

Szkoda, że Teatr Muzyczny nie podjął w r. 1951 dalszych poważniejszych wysiłków, ale poszedł raczej na łatwiznę, wystawiając na przy-

błądów, ale trzeba przyznać, że w większości pokonano przeszko — „Wodewil warszawski“ Z. Gozdawy i W. Stępnia jest przedstawieniem nieudanym. Artyści nie stanęli na

Dokąd dziś idziemy?

Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski“ — godz. 19
Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wczoraj i przedwczoraj“ — godz. 19

KINA
Apollo — „Jednodniowi miliardery“ — prod. franc. — dop. „Sprawy do pracy“ — godz. 16, 18, 20
Bałtyk — „Futro p. Krugera“ — prod. NRD — dod. „Sztuczne włókno“ — godz. 16, 18, 20
Rialto — „S.S. Grzeł zaginał“ film prod. radz. — dod. „Przeobrażona ziemia“ — godz. 16, 18, 20

DYZURY APTEK;
w dzień: Narutowicza 27, Buczka 23, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowska 44, Hipoteczna 4
w nocy: Narutowicza 27, Buczka 23.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73.
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU“
Wydawca — RSW „PRASA“
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12
A — 3 — 10301

Odnaczenie wzorowych pracowników LZG

Dnia 29 grudnia ub. roku w lokalu restauracji „Europa“ odbyła się narada pracowników Lubelskich Zakładów Gastronomicznych z udziałem załóg zakładów zbiorowego żywienia LSS.

Referat o rocznej działalności LZG wygłosił ob. Stefan Piotrowski podkreślając, że przedterminowa realizacja rocznego planu produkcji i obrotów była możliwa dzięki ofiarności pracowników, jak również wydatnej pomocy Miejskiej Rady Narodowej oraz „Sztandaru Ludu“. Redakcja „Sztandaru Ludu“ celem usprawnienia pracy zakładów gastronomicznych zorganizowała I Raid Korespondentów, który w bardzo poważnym stopniu przyczynił się do usunięcia wielu usterek w pracy LZG.

Dyrektor LZG ob. Błazuszczyk odczytał listę wyróżnionych pracow-

ników LZG oraz niektórym z nich wręczył dyplomy uznania. Wyróżnieni zostali następujący pracownicy: administratorzy — Piotrowski, Jarzynowa i Przyborowski; kuchmi strze — A. Ostrowski, Woś, Socha, Mirosław, Karpiński, Gołacha i Poczkowski; kierownicy zakładów zbiorowego żywienia — Nowak, Piech, Pol, Zwierew, Samborski, Leszkiewicz, Kozłowski, Bieniak i Ostrowski; pracownicy kuchenne — Zdrodowska, Małesa, Podlewska i Jasik; uczniowie kucharscy — Dudek i Żukiewicz; kelnerzy — Skalenajdo, Kaczuga, Kotnowska, Bożek, Adamiec, Burzak i Osemek; bufetowi — Woicka, Janikowa, Śliwowska oraz szofer Kazimierz Ikonka.

Następnie kierownik Wydziału Handlu tow. Czapski w imieniu Prezydium MRN wręczył najlepszym

pracownikom dyplomy uznania. Otrzymali je: Nowak, Sucharenko, Zdrodowska, Ostrowski, Małesa i Mitura.

Narada, która podsumowała roczny dorobek LZG zakończono odświeżeniem „Międzynarodówki“. (bos.)

Z życia ZMP

W ostatnich dniach grudnia odbyło się zebranie wyborcze ZMP w Spółdzielni Pracy Elektryków w Lublinie. ZMP-owcy krytycznie i samokrytycznie ocenili swoją dotychczasową pracę, podjęli również zobowiązanie bezinteresownego przeprowadzenia instalacji elektrycznej w magazynach i warsztatach mechanicznych spółdzielni, zaoszczędzając w ten sposób 2.500 zł. Nadto indywidualne zobowiązanie przygotowania magazynu do remontu podjął Mieczysław Buchaj.

Marian Talma
korespondent zakładowy

Obwieszczenia

POLSKIE ZAKŁADY PASÓW, ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I RYMARSKICH Lublin, ul. Browarna 2, podają do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w piątki w godzinach od 15 do 16 przez dyrektora zakładu lub jego zastępców. Jeżeli w piątek w danym tygodniu przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3 K

CENTRALA MIĘSNA — EKSPozytura OKRĘGOWA W LUBLINIE podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. dyrektor Ekspozytury lub jego zastępca przyjmować będą skargi, odwołania i zażalenia obywateli na działalność organów C. M. z terenu województwa w każdy poniedziałek, a jeśli w poniedziałek wypadnie święto — w najbliższy dzień powszedni w gmachu Ekspozytury w Lublinie przy ul. Wyszyńskiego 6 w godzinach 10—12. 4 K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rakowpy, pow. Chełm na nazwisko Pawliczuk Franciszka. 1 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzyce na nazwisko Mojski Wiesław Kazimierz. 2 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Nyako, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Radomyśl na nazwisko Borys Adam. 3 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Lublin — Miasto, legitymację ZSP na nazwisko Rycerz Mieczysław. 4 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rowiec na nazwisko Szyszowska Henryka, zam. Rybie. 39 p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Krosnowice, pow. Kłodzko na nazwisko Śliwińska Maria. 10 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Pietrzak Stefan, zam. Abramowice, gm. Zemborzyce. 19 g

Zgubiono kartę rowerową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakrzówek na nazwisko Stańko Paweł. 11 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Chełm na nazwisko Izak Stanisław, zam. Wojciechów, pow. Chełm. 12 g

Zgubiono teczkę tekturową z dokumentami rachunkowymi firmy „Roboty Budowlane Wąsik i S-ka, Łęczyńska 27“, na trasie Krak. Przedm. — Łęczyńska. Znalazca proszony o zwrot pod wskazanym adresem za nagrodą. 14 g

Zgubiono świadectwo ukończenia kursu monterkiego wydane przez Zjednoczenie Mostów Konstrukcyjnych i Kociowych Zarząd Montażowy w Świdniku, legitymację służbową wydaną przez „Mostostal“ Świdnik, na nazwisko Szczuchura Waclaw. 15 g

Zgubiono dowód osobisty i kartę meldunkową wydaną przez PGRN Horodło na nazwisko Soja Tadeusz, zam. kol. Zosin. 5 p

Zgubiono prawo jazdy kat. I wydane przez PMRN Wydział Komunikacyjny Lublin, kartę rejestracyjną na samochód osobowy Nr T. 20040, dokument konieczny na dorozkę samochodową Nr 8 na nazwisko Napiórkowski Józef. 6 g

Zgubiono indeks Nr V/753 wydany przez UMCS Wydział Farmacji na nazwisko Plekarczyk Alina. 20 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Konopnica na nazwisko Napiórkowski Józef. 7 g

Zgubiono świadectwo męzów zaufania wydane przez Zjednoczenie ZPB Nr 3 Świdnik, odciemek wymeldowania z gm. Wólka, pow. Lublin na nazwisko Szczuchura Waclaw. 16 g

Zgubiono legitymację służbową Nr 12476 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Oświaty Lublin na nazwisko Michaluk Bronisław. 17 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Zarajczyk Jan. 24 g

Zgubiono legitymację służbową LSS Nr 436, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Zawodową „Vetterów“ Lublin na nazwisko Bednarczyk Tadeusz. 18 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Fajslawice na nazwisko Mrugała Witold ur. 16. II. 1931 w Oleśnikach. 21 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gościeradów, pow. Kraśnik, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Długosz Aleksander ur. 13. VI. 1925 w Saloninie. 22 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Pytko Stanisław ur. 24. XII. 1915 w Pruszczowej Górze. 25 g

Zgubiono książeczkę woj skową RKU Zamość, prawo jazdy kat. II wydane przez Starostwo Powiatowe Zamość, legitymację służbową, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Zamość, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Smarkala Feliks. 26 g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Lublin — Powiat, na nazwisko Smałek Edward. 27 g

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, świadectwo wojskowe wydane przez PMRN Wydział Wojskowy Lublin, delegację służbową, świadectwo czeladnicze wydane przez ZBM Lublin Splewak Feliks. 28 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Młynarczyk Stanisław ur. 19. IX. 1926 w Trawninkach. 29 g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Chudziak Edward. 30 g

Zgubiono kwity sklepu krawieckiego Nr 7423 na sumę 510 zł. i Nr 7424 na sumę 450 zł. na nazwisko Kamiński Józef. 34 g

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Żywiec na nazwisko Kos Franciszek. 8 p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Woźniakowski Do broslawa. 35 g

Dnia 22 grudnia 1951 r. zgubiono pamiątkową srebrną bransoletkę. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie na w nagrodzeniem, pod adresem: Przechodnia 2/2. 33 g
Zgubiono dowód kolejowy Nr 222767 wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Makowska Jadwiga. 33 g

KUPNO SPRZEDAŻ

Kupię motocykl SHL w dobrym stanie. Szopena 16/5. 13 g

Sprzedam trzydrzwiową nowoczesną szafę i stolik. Szopena 22 m 6. 9 g

Sprzedam dywan strzyżony i tremo-lustro. 22 Lipca 8a/21. 23 g

ROZNE

Komfortowy pokój, używalność kuchni Kraków zamienić na mieszkanie w Lublinie. Oferty Lublin Biuro Ogłoszeń 3-go Maja 14. 38 p

Z plenarnego posiedzenia ORZZ w Lublinie

Związki zawodowe powinny mobilizować do wykonywania zadań produkcyjnych

Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych, które odbyło się w dniu 30 grudnia ub. roku, poddało krytycznej ocenie całoroczną działalność ORZZ i poszczególnych związków, istniejących na Lubelszczyźnie.

Związki zawodowe miały niewątpliwie duże osiągnięcia w walce o wykonywanie zadań produkcyjnych, o oszczędność i jakość produkcji. Dzięki aktywnej pracy grup związkowych załoga TOR w Zamościu oddała na 50 dni przed terminem jedno z największych warsztatów w Polsce, załoga FSC przyspieszyła uruchomienie produkcji o 54 dni, dziesiątki fabryk, jak Fabryka im. M. Buczka, LFMR, Lubelskie Zakłady Metalowo-Elektryczne — przedterminowo wykonały plany. Miliony złotych oszczędności przyniosły gospodarce narodowej zobowiązania 1. Majowe, Lipcowe i Czyn Październikowy.

Obok tych osiągnięć ORZZ w Lublinie miała w swojej działalności również wiele błędów i niedociągnięć. Przede wszystkim — nie zwracano uwagi na osłabienie dyscypliny pracy w niektórych zakładach.

Jaskrawym przykładem takiego zaniedbania jest np. sytuacja w Fabryce Pasów i Artykułów Technicznych w Lublinie, gdzie liczba opuszczonych dni pracy wynosi 1.368, na skutek czego zakład ten znalazł się na jednym z ostatnich miejsc w wykonaniu planów.

Równie poważne niedociągnięcia miały związki zawodowe w zakresie organizacji pracy w zakładach. Zarówno Zarządy Okręgowe związków, rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy, jak i ORZZ nie roztoczyły należytej opieki nad Klubami Techniki i Racjonalizacji, które w wielu wypadkach — np. w Wytwórni Aparatury Elektrycznej w Poniatowej, Zakładach Drzewnych w Białej Podlaskiej, Elektrowni w Zamościu i innych — wykazały słabą działalność. Biurokratyczny, formalny i bezduszny stosunek do racjonalizatorów często zniechęcał ich do dalszej pracy. Tak np. było z tow. Dudą, racjonalizatorem z Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, którego 2 wnioski leżały nierozpatrzone od maja do października. Okręgowa Rada Związków Zawodowych nie zrobiła nic, aby należycie pokierować

pracami Komisji Racjonalizacji i Techniki.

W wielu wypadkach organizacje związkowe zaniedbały również ruch współzawodnictwa pracy. Typowym przykładem może być narada w sprawie współzawodnictwa w Zarządzie Budów Nr 1 Lubelskiego Przemysłu w Zjednoczenia Budowlanego, w której wzięło udział zaledwie 5 proc. pracowników z produkcji, reszta zaś — to personel administracji, kierownicy budów i działów. Nie było ma niej przodowników i racjonalizatorów, nikogo z Rady Zakładowej i Oddziałowej, ani z Komisji Współzawodnictwa.

Poważne zaniedbania istnieją również w zakresie walki o obniżkę kosztów własnych i walki o oszczędność materiałów. W Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych marnotrawstwo materiałów sięga aż 30 proc., w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych surowiec leży niezabezpieczony na placu, w Centrali Ogrodniczej zepsuły się tysiące kilogramów warzyw i owoców.

Omawiane tu braki i niedociągnięcia w pracy ogniw związkowych są wynikiem niewłaściwego kierowania i koordynowania pracy Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych przez ORZZ. Doprowadziło to do oderwania się zarządów od podległych im zakładów pracy, do zaniedbania pracy propagandowej i organizacyjnej, co niejednokrotnie miało ujemny wpływ na realizację zadań produkcyjnych.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie przewodniczącego ORZZ tow. Klimka, wykazała, że Okręgowa Rada Związków Zawodowych, zarządy związków i wszystkie instancje związkowe mają w nadchodzących wyborach i w pracy w roku 1952 poważne zadania.

Tow. Mazurkiewicz, przedstawicielka Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet zwróciła uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy między radami zakładowymi a organizacjami masowymi. Zdarza się często, że organizacja związkowa uchyla się od współpracy z Ligą Kobiet. Ten brak powiązania i opieki odbija się ujemnie na pracy zawodowej i społecznej zatrudnionych w fabrykach i zakładach pracy kobiet, wpływa na zmniejszenie wydajności ich pracy. Przedstawiciel Związku Zawodo-

wego Metalowców, dyrektor Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, tow. Walisiak, wykazał również brak opieki ze strony Związku Zawodowego i ORZZ nad podległymi im zakładami pracy. Tak np. w KFWM, która odczuwa brak wykwalifikowanych kadr — nie nie zrobiono dotychczas dla ich uzyskania, nie poprawiono warunków bytowych robotników, mieszkających w przyfabrycznym osiedlu, a Zarząd Związku nie zainteresował się tą sprawą i nie dopomógł dyrekcji.

Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych postanowiło w roku 1952 zmienić dotychczasowy styl pracy we wszystkich instancjach związkowych w oparciu o uchwały VIII Plenum CRZZ oraz wciągnąć do pracy nad realizacją postawionych przed związkami zawodowymi zadań jak największą liczbę aktywów społecznego. Dlatego też w nadchodzącej akcji wyborczej do władz związkowych powinni wejść ludzie wyrobieni w pracy politycznej i społecznej, którzy będą w stanie zmobilizować załogi do pełnej realizacji zadań produkcyjnych, będą troszczyć się o należyłą organizację pracy, o warunki bytowe i kulturalne szerokich mas członków związków zawodowych. (j-ko)



Prezydium plenarnego posiedzenia ORZZ w Lublinie. Siedzą od lewej: tow. Ziółkowski (CRZZ), tow. Kalinowski — I sekretarz KW PZPR, tow. Klimek — przewodn. ORZZ, tow. Sobieraj — ZNP i tow. Pszczola — sekretarz ORZZ.

Przemawia tow. Bałaban (Zw. Zaw. Prac. Handlu). (Foto — Wier.)



Robotnicy Lubelskich Zakładów »Eternitu« rozpoczęli trzeci rok Wielkiego Planu

„W imieniu służby dziękuję zarządowi i kierownictwu zakładu za odniesiony w bieżącym roku sukces produkcyjny wyrażający się przedterminowym wykonaniem planu produkcji na rok 1951.

Szczególne podziękowanie składam przodownikom pracy, którzy krocząc w pierwszym szeregu wykonawców Wielkiego Planu 6-letniego wysiłkiem swym i przykładem przyczynili się do zwycięskiej realizacji planu rocznego“.

Listy takie płyną setkami z Centralnych Zarządów, Zjednoczeń i Ministerstw do fabryk, biur i urzędów, do zwycięskich załóg produkcyjnych w całej Polsce.

Podobny list otrzymały również Lubelskie Zakłady Eternitu w Lublinie. Załoga tej fabryki już w dniu 2 listopada br. zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji i rozpoczęła trzeci rok Wielkiego Planu.

Trzeba było jednak wiele trudu i pracy, by osiągnęła, które są powodem do dumy, stały się faktem. Dzisiaj jeszcze robotnicy Eternitu wspominają okres letni, okres największego nasilenia prac budowlanych, kiedy to zakład stanął przed problemem wstrzymania produkcji z powodu braku cementu.

Kierownictwo zakładu zdawało sobie sprawę z powagi sytuacji i robiło wszystko, by otrzymać wagony na zamówiony cement. Niestety, nie było ono zdolne przełamać biurokratycznego uporu byłego dyrektora DOKP, ob. Kazimierskiego, który zasłaniał się brakiem wagonów. Wagony jednak, dzięki właściwej postawie tow. Kazanowskiego z Wydziału Ruchu DOKP, znalazły się. Równocześnie poszły w ruch telefony i rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie cementu. Znalazły się miejscowe firmy budowlane, które go wypożyczyły, a robotnicy Lubelskich Zakładów Eternitu samorzutnie pomagali przy wyładowywaniu.

W tym czasie fabryka odczuwała również poważny brak ludzi. Załoga zdawała sobie sprawę, że na ich produkt czekają tysiące robotników Warszawy, Nowej Huty, FSC oraz wielu innych budujących się obiektów. I nie zawiodła. Świadczą o tym dane wykonanej produkcji jednego z przodujących zespołów, zespołu tow. Wójcika: lipiec — 118%, sierpień — 131%, wrzesień — 135%, październik — 143%.

Za liczbami tymi kryje się wzmógłony wysiłek robotników, głęboka troska o plany produkcyjne, wzrastające uświadomienie całej załogi.

Przy maszynach, tam gdzie pracowali dotychczas wyłącznie mężczyźni, pojawiły się kobiety. Z początku praca szła im opornie, wnet jednak potrafiły dorównać mężczyznom. Dzisiaj tow. Franciszka Bułka, Jadwiga Sewera, czy Maria Kałużna systematycznie przekraczają normy i — rzecz można śmiało — pracą swą wydatnie przyczyniły się do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

Nie wypadają również z ogólnego tempa pracy ZMP-owcy. Walowy Jan Wójcik, zatrudnieni przy sitach Zenon Szulc i Stanisława Pećka, wyrabiają przeciętnie po 135% normy.

Do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji przyczyniły się w znacznym stopniu pomysły

racjonalizatorskie. W tej dziedzinie przoduje tow. Bartnik. Jego sztanca do wyprasek przyniosła zakładowi 84.815 zł oszczędności. Pomysł tow. Tadeusza Tudruja przyniósł zakładowi 76.476 zł. Tow. Ludwik Babiarz, Stanisław Królikowski i Józef Rzeźnik, pracując kolektywnie zastosowali cenne usprawnienie przyspieszające tym samym produkcję. Łącznie pomysły racjonalizatorskie robotników Lubelskich Zakładów Eternitu przysporzyły fabryce 176.525 zł oszczędności.

Do obniżki kosztów własnych przyczyniła się systematyczna walka o oszczędność na każdym odcinku pracy. Istnieją jednak dalsze możliwości walki o obniżkę kosztów własnych produkcji i załoga będzie je w przyszłości konsekwentnie realizować. Możliwości te widzą robotnicy w dalszej mechanizacji zakładu, we wprowadzeniu do produkcji nowych maszyn i urządzeń. Na przeszkodzie temu stoi dziwna opieszałość Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Już od 2 lat prowadzi ono roboty budowlane na terenie fabryki. W miesiącu grudnia hala maszyn miała być ostatecznie oddana do użytku, jednak nie można rozpocząć montażu, gdyż LPZB „zapomniało“ o zaprowadzeniu tam instalacji elektrycznych tak oświetleniowych jak i siłowych. Kierownictwo Lubelskich Zakładów Eternitu wysłało w tej sprawie szereg pism, interweniowało wielokrotnie telefonicznie i bezpośrednio. Wszystkie jednak próby przyspieszenia tych prac spełziły na niczym. LPZB tłumaczy się uparciem brakiem materiałów elektrotechnicznych. Kierownictwo fabryki zaproponowało wobec tego, że materiały elektrotechniczne zakupi we własnym zakresie i zażądało jedynie odpowiedniego zapotrzebowania. Niestety i z tego LPZB się nie wywiązało. Wpłynęło to w dużej mierze na niewykorzystanie w pełni kredytów inwestycyjnych na rok 1951 przez Lubelskie Zakłady Eternitu.

Niemożliwość korzystania z nowej hali maszyn spowodowała dalsze trudności. Kierownictwo Lubelskich Zakładów Eternitu już dawno zaplanowało przebudowę torów i wózków do przewożenia płyt eternitowych, co ułatwiłoby pracę robotnikom. Plany te wobec nieoddania hali pozostają dotychczas na papierze.

Kierownictwo LPZB winno jak najszybciej zrewidować swój stosunek do prac prowadzonych na terenie Lubelskich Zakładów Eternitu i pomóc dzielnej załodze w realizacji trzeciego roku Planu Sześcioletniego.

(eka)

Kazimierz Fodemski

Inspektor Inwestycji WKKF w Lublinie

Budownictwo sportowe województwa lubelskiego

Największym obiektem sportowym budowanym obecnie na terenie naszego województwa jest stadion sportowy w Lublinie na Wieniawie, (otwarcie głównej części odbyło się w dniu 22.VII.1951 r.) W roku ubiegłym ukończono budowę stadionu głównego wraz z tunelem, ogrodzono teren od ulic Króla Leszczyńskiego i Długosza, wybudowano ławki, doki i rozpoczęto prace przy tunelu pod trybunami i przygotowano pod budowę tereny treningowe położone nad rzeką Czechówka.

Stadion ten będzie zawierał oprócz urządzeń już istniejących pływalnię o wymiarach 50×25 wraz z „brodzikiem“ do nauki pływania, szatnię, kawiarnię, korty tenisowe, pawilon sportowy z salą gimnastyczną i pomieszczenia do sztucznego lodowiska, hujra ZS Ogniwo oraz tereny treningowe, gdzie będą urządzone boiska do wszystkich gier i ćwiczeń ruchowych.

Zakończenie prac przewiduje się w roku 1955.

Drugim z kolei co do rozmiarów obiektem jest budowa urządzeń SPO w Chełmie przy ul. Szwoleżerów dla ZS Kolejarz. Budowę tę zaczęto w czerwcu r. ub., a dzisiaj daje się tu zauważyć duży postęp w pracach przy niwelacji terenu. W trakcie budowy tego obiektu napotkano na poważne trudności, ale pokonano je dzięki dobrej pracy Komitetu Budowy, w skład którego wchodzi ob. ob. Hetmański, Jakubowicz, Nowicki oraz przedstawiciel ROZS Kolejarz — Zochowski, który szcze-

gólnie troszczył się o terminowe wykonanie robót.

Stadion ten po ukończeniu będzie posiadał salę gimnastyczną, krytą pływalnię, pomieszczenia świetlicowe i administracyjne, basen pływakowski 25×25 m oraz urządzenia boiskowe do wszystkich gier i lekkoatletyki. Komitet Budowy planuje oddanie boiska piłki nożnej wraz z bieżnią i urządzeniami do rzutów i skoków oraz trybunami na dzień 22.VII.1952 r.

Buduje się również stadion w Puławach dla ZS Budowlani. W roku ubiegłym ukończono tu niwelację terenu, przystąpiono do wykopu pod bieżnię oraz doprowadzono wodę. W pracach przy organizacji budowy wyróżnili się ob. ob.: przewodniczący PKKF Zieliński, Kapyś i Stasiak. Stadion ten o powierzchni 4,5 ha zawierać będzie boisko piłkarskie z bieżnią oraz urządzeniami do rzutów i skoków, korty tenisowe, boiska siatkówki, koszykówki, tory przeszkód SPO, ogródek jordanowski, szatnię oraz teatr na świeżym powietrzu z muzyką koncertową. Planuje się również wybudowanie terenów treningowych, sali gimnastycznej, basenu pływackiego, torów saneczkowych oraz toru kolarskiego.

Nie zapomniano również o budowie obiektu sportowego na wsi.

Buduje się więc przystań kajakowa dla Ludowego Zespołu Sportowego w Milejowie. W roku bieżącym zrobiono tam wykop pod fundamenty, zwieziono materiały bu-

dowlane oraz rozpoczęto prace przy niwelacji terenu pod przystań kajakową. Budowę rozpoczęto w październiku. Przystań ta będzie ukończona w roku 1952 i wierzymy, że w roku 1953 w Milejowie znajdzie się teren potrzebny do wybudowania stadionu sportowego typu wiejskiego, co przyczyni się do dalszego rozwoju LZS, który i tak zajmuje czołowe miejsce w naszym kraju.

Drugą wielką budową na wsi jest budowa urządzeń SPO w Siedliszczu dla tamtejszego LZS. W 1951 r. wybudowano w Siedliszczu basen pływakowski 50×25 m oraz zniwelowano teren pod przyszły budynek szatni i urządzenia sportowe SPO. Przy robotach tych wyróżnił się kierownik budowy ob. Aleksander Bałasz. Budową trzecią na terenie wsi jest prowadzona od 1949 r. a przejęta dopiero przez WKKF w roku 1951 od ZW ZSCh budowa sali gimnastycznej w Kraśnicy, gm. Czajki, pow. Krasnostaw.

Obiektami wziętymi pod pieczę naszego Komitetu są:

w Lublinie — budowa basenu i kortów tenisowych przy Gimn. i Liceum im. Staszica przy Al. Racławickich, w Chełmie — budowa urządzeń SPO oraz basenu pływackiego, w Siedliszczu — budowa sali gimnastycznej.

Budownictwo sportowe naszego województwa to jeszcze jeden dowód opieki, jaką otacza nas Państwo rozwijający się z dnia na dzień masowy ruch kultury fizycznej i sportu.